Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2000 Mk
Z odnoszeniem do domu 2500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 3000 Mk.
Zagranicą 6000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100 Mk.

CENA 100 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 400., w tekście m. 300
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 276 (7315). Niedziela dnia, 3 Grudnia 1922 r Rok XXX

TELEGRAMY.

Wybór marszałka Senatu.

WARSZAWA 2. Wczoraj o jedenastej przed południem zebrał się Senat na pierwsze posiedzenie w celu obioru Marszałka.

Obrany został 56 głosami na 106 obecnych na sali senatorów p. Wojciech Trąmpczyński, były marszałek byłego Sejmu Suwerennego. Kontrkandydat senator Prauss otrzymał 41 głosów, senator Limanowski 1 głos.

Po wyborze Marszałek wygłosił przemówienie: którego główne ustępy brzmiały jak następuje:

Marszałek Trąmpczyński na wstępie przemówienia zaznacza, że czteroletnie doświadczenia z marszakowaniem w Sejmie zmuszają go do pewnego zastrzeżenia.

Przewodniczący Izby parlamentarnej, według mego zapatrywania — powiada p. Trąmpczyński — niema wcale obowiązku być apolitycznym. Nie traci on prawa do rozróżniania dobrego i złego. Ma tylko jeden obowiązek: winien w zakresie swego urzędowania być bezstronnym, traktować wszystkich członków równo i nie dopuszczać do tego, aby któremukolwiek z nich działa się krzywda.

Dalej p. Trąmpczyński zwraca się do tymczasowego przewodniczącego senatora Limanowskiego i oświadcza, że nie może pominąć sposobności do wyrażenia hołdu weteranowi walk o wolność, z którego ręki laskę odbiera. Imię jego jest czczone nawet w ostatnich zakątkach Polski—nie przez wzgląd na przynależność do pewnej partji, ale na to, że przez całe swe życie był wpierw Polakiem a potem dopiero socjalistą, że zawsze więcej kochał Polskę, niż swoje zasady.

Pod tym względem—powiada p. Trąmpczyński dalej—powinien on służyć za wzór wszystkim członkom senatu Bo już w pierwszych latach naszej egzystencji państwowej doktryneryzm partyjny dużo wyrządził szkody krajowi. Wprzód musimy państwu zapewnić byt, a potem dopiero prowadzić wewnętrzne walki o to, jaka forma bytu jest najlepsza. Na tem polu instytucja Senatu może przynieść krajowi niezwykły pożytek. Wyłaniają się niewątpliwie w społeczeństwie tendencje wrogie dla Senatu, które starają się ścieśnić jego kompetencje i obniżyć jego stanowisko do najskromniejszej roli.

Ale nie wybrany na mocy wyborów klasowych, a przez całą starszą a więc zrównoważoną część społeczeństwa Senat może swą wewnętrzną powagą i kwalifikacjami swych członków zająć tak wybitne stanowisko, że będzie musiał się z nim liczyć Sejm i rząd.

W końcu wezwał p. Trąmpczyński Senat do poważnej i ciągłej pracy. Wreszcie odczytał wniosek senatora Nowaka (prezydenta gabinetu) w sprawie regulaminu, gdyż obecny tymczasowy obowiązuje tylko do 19 grudnia.

Senator Nowak uzasadnił swój wniosek i na tem posiedzenie zakończono.

Senatorowie biskupi

WARSZAWA. Biskupi polscy, wybrani do senatu z listy Nr. 8, a mianowicie ks. biskup ks. Sapieha i ks. arcyb. Teodorowicz, oświadczyli, że nie wstąpią formalnie na członków żadnego z 3 stronnictw dawnej ósemki, będą natomiast tylko ich hospitantami.

Poseł Rataj marszałkiem Sejmu

WARSZAWA 2. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu nastąpił wybór marszałka. Większość otrzymał witosowiec pos. Rataj, kandydat bloku narodowego i piastowców, który otrzymał głosów 252. Kontrkandydat PPS., Wyzwolenia i mniejszości narodowych adw. Smiarowski b. wiceminister sprawiedliwości dostał 170 głosów. Wybory wykazały, że blok wraz z piastowcami posiada większość 80 głosów i może zorganizować rząd parlamentarny.

Lloyd George parł do nowej wojny

LONDYN. Jak donosi „Daily Maill“, generał Townshend, którego opozycja przeciwko wschodniej polityce poprzedniego gabinetu jest szeroko znana, oświadczył, na bankiecie w Aldwych Club, że Lloyd George zwrócił się w swoim czasie do Jugosławji z propozycją, aby okupowała Konstantynopol.

Gdyby serbowie, mówił generał zastosowali się do tej propozycji, wznieciłoby to pożać na całym wschodzie, tak, że mielibyśmy obecnie nową krwawą wojnę.

Pożar w porcie gdańskim

GDANSK. Wczoraj wieczorem wybuchł olbrzymi pożar w tak zwanym wolnym porcie (Neufahrwasser). Spaliły się tak zwane szopy Nr. 1 będące w posiadaniu polskiego zarządu kolei.

Pastwą pożaru padły olbrzymie zapasy sukna, skór, farby, oliwy, maszyn do szycia, medykamentów itd. Tuż przed wybuchem pożaru załadowano do szopy lekarstwa wartości około 70 miljonów mk. Ogólne straty w towarach tak spalonych jak zniszczonych przez gorąco i wodę, wynoszą miljardy. Inne składy udało się obronić.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Znaczna kradzież biżuterji

WARSZAWA 2. Z mieszkania Edwarda Zalewskiego, szefa sekcji I głównego urzędu likwidacyjnego, przy ul. Chłodnej Nr. 24, skradziono kilkanaście sztuk biżuterji złotej z brylantami i innymi drogimi kamieniam,i wartości 20 miljonów marek.

W celu wykrycia sprawców kradzieży, urząd śledczy wraz z ekspozyturą śledczą 7 komisarjatu zmobilizował najzdolniejszych wywiadowców, którzy prowadzą bardzo energiczne śledztwo.

Przeciwko napływowi żydów do Prus

BERLIN. Na posiedzeniu sejmu pruskiego odbyła się dyskusja nad interpelacją niemieckiego nacjonalisty dr. Braellera, który zapytał rząd pruski, co myśli uczynić w sprawie ograniczenia żydowskiej imigracji z obcych krajów. Minister spraw wewnętrznych Severing oświadczył, iż rzeczywiście Prusom grozi wielki napływ żydów z Węgier, ponieważ rząd węgierski zamierza wydalić z kraju wielką ilość żydów, których znaczna część chce się osiedlić w Prusiech. Severing zwrócił uwagę ligi narodów na to że Niemcy i Prusy takiego napływu obcokrajowców przyjąć u siebie nie mogą. Dzisiejsze położenie aprowizacyjne, oraz stosunki mieszkaniowe, gospodarcze i robotnicze nie pozwalają na to, aby jeszcze bardziej powiększać liczbę obcokrajowców, Rząd pruski czyni też wszystko co może, aby zabezpieczyć kraj przed niepożądanym napływem elementów żydowskich: Następnie minister oświadczył że liczba obcokrajowców w Prusiech wynosi według statniej statystyki około 120,000 — w czem jest 26,305 polaków, 16,668 rosjan podczas zaś wojny światowej około 40,000 żydów osiedliło się w Prusiech. Wprawdzie Prusy, zdaniem ministra muszą się sprzeciwić dalszemu napływowi żydów, lecz należy to uczynić w porozumieniu z innemi krajami i ligą narodów albowiem Niemcy związane są w tym kierunku odpowiedniemi zobowiązaniami, W końcu Severing zaznaczył, że przeludnienie Niemiec jest już tak wielkie, iż należy się liczyć z tem, że za kilka lat będzie musiało wyemigrować z Niemiec kilka miljonów niemieckich robotników.

Po przemówieniu Severinga wszyscy mówcy przemawiała ostro przeciw dalszemu przyjmowaniu żydów w granicach państwa, niektórzy zaś żądali nawet wydalenia zamieszkałych już w Prusiech żydów jak wogóle obcokrajowców.

REALIZM CENTROWY.

„Kur. Pol.“ pisze:

W sejmie konstytucyjnym mogliśmy obserwować rzecz bardzo ciekawą. Klub Pracy Konstytucyjnej, siedzący na prawem skrzydle, a składający się z 9-ciu demokratów i 8-iu konserwatystów, którzy dawniej na terenie austrjackim nieraz ostro się zwalczali, tutaj potrafił nietylko zachować pewną linję polityczną, pozyskać wpływy i odnosić sukcesy, ale bez szwanku przetrwał niejedno bardzo ciężkie przejście, korzystając nader rzadko z prawa wolnej ręki, zastrzeżonego członkom przy głosowaniach.

Jakże to było możliwem? Tak, że konserwatyści, skupieni w tym klubie, przestali być konserwatystami, a demokraci demokratami, natomiast jedni i drudzy stali z biegiem czasu, może zupełnie nieświadomie, przedewszystkiem realistami.

Ponieważ równocześnie taki sam realizm, choć w mniejszym stopniu, zaczął się ujawniać wśród grup p. Skulskiego i mieszczańskiej, te 3 różnomienne ugrupowania potrafiły na terenie byłego sejmu stworzyć centrum. Oddziałały tu względy natury politycznej i taktycznej, a jednocześnie przeświadczenie, że w naszych stosunkach politycznych miejsce dla polityki realnej tylko w centrum. Udział w tem centrum p. Witosa, który, w przeciwieństwie do tamtych grup, reprezentował ugrupowanie o charakterze klasowym, był nienaturalny i dlatego chwilowy.

Wyznawcy myśli zachowawczej w Polsce są w tej chwili rozbici na szereg ugrupowań; wszystkie one nie liczne i dlatego słabe. Na terenie Królestwa działa Stronnictwo Realnej Pracy Narodowej, w Małopolsce Stronnictwo Prawicy (Narodowej, na Kresach Polski Związek Kresowy, wreszcie w Poznańskiem Stronnictwo Chrześcijańsko-Rolnicze. O powstałej niedawno na terenie Królestwa grupie pod nazwą „Stronnictwo zachowawcze“ nie możemy jeszcze nic powiedzieć, bo, oprócz wydania odezwy, nie zaznaczyła niczem swojej działalności. Realiści, którzy na terenie Królestwa weszli w sojusz z „centrum polskiem“, oraz prawica narodowa, zblokowana w Małopolsce z Unją, nie przeprowadziły ani jednego posła i senatora. Stronnictwa te nie opierały się na masach i nie posiadały organizacji, odpowiadającej duchowi obecnej ordynacji wyborczej, a liczyły tylko na sojusze wyborcze. Związek Kresowy przeprowadził do senatu tylko Leona Łubieńskiego, członka Stronnictwa Realnej Pracy Narodowej; Związek ten posiadał już, szczególniej w Nowogródzkiem, początki organizacji, mógł wykazać się całoroczną robotą przygotowawczą, popsuł sobie atoli szanse wyborcze przez zbytnią ustępliwość wobec innych kontrahentów z listy 22-ej.

Prawdziwe zwycięstwo odnieśli tylko zachowawcy poznańscy, którzy pracowali organizacyjnie od trzech lat i którzy w sojuszu z Chrześcijańska Jednością Narodową przeprowadzili dziesięciu swoich kandydatów do sejmu i senatu. Zaznaczyć tutaj trzeba, że nie jakieś wyjątkowe sympatje, ale specjalne stosunki w Poznańskiem wskazały żywiołom umiarkowanym ten sojusz ze Związkiem Ludowo-Narodowym.

Nie potrzeba udowadniać, że w razie połączenia się tych wszystkich ugrupowań zachowawczych, siła ich wzmogłaby się znacznie. Dlaczego to więc dotychczas nie nastąpiło?

Trzy były ku temu przeszkody. Pierwsza to wzajemne nieznanie się i dość zrozumiałe uprzedzenia co do pewnych osób, zanadto ze wzgl. na ich dawną działalność polityczną zaangażowanych. Przeszkoda to dotychczas nieusunięta. Druga—to w okresie przedwyborczym może i uzasadniona obawa przed trudnościami or

KRONIKA.

— CENA CHLEBA W KALISZU, ŁODZI I PŁOCKU. Podług pracy prowincjonalnej chleb 4 funtowy w Płocku kosztuje 630 mk., w Łodzi 2-kilowy 960 mk., w Kaliszu zaś, który leży w najżyźniejszej okolicy Polskiej 1300 m.

— ZARZAD STOW. WŁASC. NIERUCH. w KALISZU prosi Szanownych członków Stowarzyszenia o łaskawe liczne przybycie na ogólne miesięczne zebranie, które odbędzie się w dniu 6-go grudnia rb. w środę o godz. 6 wieczorem w gmachu Rzemieślników Chrześc.

— WARSZAWSKA WESOŁA MUZA.

W sobotę dnia 2 grudnia w sali Rzemieślników Chrześc., Piekarska 7, odbędzie się jeden wieczór Warszawskiej Wesołej Muzy przy udziale tak znakomitych sił, jak Karol Hanusz, ulubieniec Warszawy, jak również i naszego grodu który przygotował szereg szlagierowych piosenek i między innemi odśpiewa piosenkę o ministrach, Render-vous, Nie płacz Kochanke apasza Historję tańca począwszy od Gawota Polki walc One-Stepa, Fange Bostona, a skończywszy na Schimmy z najnowszej operetka Bajadery odśpiewa i odtańczy, dalej Ina Hellen, znakomita pieśniarka, która wystąpi w wesołych swoich doskonałych piosenkach, Wacław Janota artysta opery, świetny wykonawca romansów cygańskich, jak również dramatycznych piosenek. Dzielnie towarzyszyć im będzie p. Warszawski. Mamy nadzieję, że publiczność zapełni teatr po brzegi. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

— CIEKAWA REKLAMA.

W pismach warszawskich ukazała się reklama, że artyści Polscy w osobach: Karola Hanusza, Romuałda Gierasieńskiego i Domosławskiego zostali aresztowani, jako waluciarze na naszej giełdzie. Uspakajamy naszych czytelników, że to jest tylko reklama zdjęć Kinematograficznych.

Ulubieniec nasz piosenkarz p. K. H. przyjechał rano o godz. 8 do Kalisza cało i zdrowo, gdzie wieczorem wystąpi w swoim zawsze mile słuchanym repertuarze.

— KUP ZŁOTA POZYCZKE!

8 proc. Pożyczka Złota umożliwia obywatelom oszczędzanie pieniędzy legalnie, tj. bez potrzeby trzymania swych oszczędności w walucie obcej.

Mając możność lokowania pieniędzy w Pożyczce Złotej, każdy rozsądny obywatel powstrzyma się od kupowania rzeczy dla siebie całkiem zbytecznych, jak nadmierne zapasy odzieżowe, meblowe, itp. co niejednokrotnie czyni dzisiaj, aby zabezpieczyć się przed spadkiem waluty.

Szeroki pokup Pożyczki Złotej wpłynie na ustalenie naszej waluty, czyli sprowadzi tak przez wszystkich upragnioną stabilizację marki i przyczyni się do uzdrowienia naszego życia ekonomicznego.

— ZAMKNIECIE SZKOŁ ZYDOWSKICH.

W dniu wczorajszym z polecenia władz wojewódzkich zostały zamknięte w Kaliszu 2 szkoły żydowskie z wykładowym językiem polskim. Przyczyną zamknięcia był brak odpowiedniego zezwolenia na prowadzenie szkoły.

— UKARANI ZA UZYWANIE ALKOHOLU W DNI ZAKAZANE.

Wydział karny przy starostwie na podstawie decyzji przeciwalkoholowej rozpatrywał 83 sprawy za miesiąc ubiegły. Wyznaczone kary obracały się w granicach od 3 do 20 tys. mk. Pozatem w wielu wypadkach zastosowaną była grzywna i areszt lub tylko areszt — dochodzący 7 dni. Pośród ukaranych było bardzo wielu restauratorów, którzy w dni bezalkoholowe sprzedawali wódkę.

— NOWA PODWYZSZKA CEN PAPIEROSOW I TYTONIU.

Z dniem 1-ym grudnia obowiązują nowe ceny na papierosy i tytunie. Nowa zwyżka wynosić będzie 60 proc. cen ustalonych na miesiąc październik. W niespełna dwa miesiące ceny papierosów i tytuniu podskoczyły tedy o 110 procent.

— PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAZEN SŁUZBOWYCH.

Celem dokonania potrąceń przewidzianych w art. 27 ustawy z 4.4. 1922 r. (Dz. U. R. P Nr 29 poz 232) przy wypłacie uposażeń służbowych pracowników, zarówno państwowym, jak i prywatnym, poczynając od 1 grudnia do końca roku 1922, ustala się stopę procentową podatku, w ten sposób, że w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadała do wypłaty według wysokości otrzymanej za miesiąc wrzesień rb. pozostałą zaś wysokość przyjmuje się jako wynagrodzenie jednorazowe.

Przykłady. Pracownikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie za miesiąc wrzesień rb wynosiło 200 000 mk. wypłaca się według tejże samej kategorji płacy wynagrodzenie za miesiąc grudzień w wysokości 300,000 mk.

Ustalenie stopy procentowej. Perjodyczne wynagrodzenie według wymiaru z miesiąca września w wysokości 200,000 mk. obliczone w stosunku rocznym wynosi 2,400,000 mk. Pozostałe jako wynagrodzenie jednorazowe 100,000 mk. Razem 2,500,000 mk.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 2,500,000 marek według skali art. 27 ustawy z 4.4 1922 r. wynosi 1,7 proc. wobec czego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 300,000 mk. podatek w kwocie 5100 marek.

— Z TOW. KREDYT. ZIEMSKIEGO.

Następujący radcowie okręgowi, wybrani są na wyborczych zebraniach stowarzyszonych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w roku 1922.

Z okręgu warszawskiego: pp. Stanisław Godlewski, Władysław Bolechowski, Andrzej Szczuka, Henryk Ciechomski, Witold Jałowiecki, Aleksander Grabicki i Konstanty Jawornicki.

Z okręgu płockiego: pp. Tadeusz Swiecki, Józef Choromański, Hipolit Wąsowicz, Kazimierz Strzeszewski, Leon Lissowski i Stefan Górski.

Z okręgu łomżyńskiego: pp. Władysław Glinka Tadeusz Woyczyński, Ludwik Choynowski, Kazimierz Skarzyński, i Jan Dłużewski.

Z okręgu kaliskiego: pp. Tadeusz Puławski Wacław Niemojewski, Witold Trepka i Bolesław Lissowski.

Z okręgu lubelskiego: pp. August Janisławski, Juljusz Stadnicki, Juljusz Florkowski, Stefan Kowerski Tadeusz Rojowski, Stefan Swieżawski i August Popławski.

Z okręgu siedleckiego: pp. Fransiszek Godlewski Ludwik Bryndza-Nacki, Stanisław Kuczyński, Stefan Bądzyński, Józef hr. Żółtowski i Roman Dmochowski.

Z okręgu radomskiego: pp. Adam Łuniewski, Jan Czarnowski, Marjan Arkuszewski, Michał Grodziński i Stefan Sobieszczański.

Z okręgu kieleckiego: pp. Andrzej Walchnowski, Stefan Wielowieyski, Gabryel Łuniewski, i Artur Dobiecki.

Z okręgu piotrkowskiego: pp. Józef Makólski, Tytus Wilski, Janusz Szwejcer, Antoni Turski, i Zygmunt Eugenjusz Łempicki.

— PODWYZSZENIE TARYFY KOLEJOWEJ.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych ostatnia 50 i 100 proc. podwyżka taryfy kolejowej okazała się (jak to było do przewidzenia) niewystarczającą i kosztów eksploatacji, a zwłaszcza administracji kolejowej pokryć nie jest w stanie.

Webec tego miarodajne władze kolejowe już obecnie rozpatrują konieczność dalszego podwyższenia taryfy kolejowej prawdopodobnie od dnia 1 stycznia roku przyszłego.

— ZJAZD Ks. DZIEKANOW I DELEGATOW.

Na dzień 9 i 10 stycznia zwołuje się do Włocławka Zjazd Ks. Dziekanów i po jednym mężu zaufania delegowanym przez Duchowieństwo dekanatu, dla omówienia bieżących spraw kościelnych i djecezjalnych.

Obrady w Seminarjum rozpoczną się od mszy św. w kościółku św. Witalisa, która odprawiona będzie na intencję Zjazdu o godzinie 8 rano poczem nastąpi pierwsze posiedzenie. Przybyć zatem należy nań już dnia poprzedniego na wieczór. Nocleg w gmachu Seminaryjskim będzie przygotowany.

Tematem do omówienia będą następujące sprawy:

1. Wyjazd Ordynarjusza ad limina Apostolarum w kwietniu 1923 roku.

2. Odbudowa pałacu biskupiego.

3. Ostateczne uregulowanie prawne instytucji djecezjalnych: księgarni, drukarni i Domus Ks. Emerytów w Ciechocinku.

4. Budżet instytucji djecezjalnych; referent ks. dziekan W. Przygodzki z Wielunia.

5. Rachunkowość parafjalna: referent ks. Ludwik Muszyński z Bogdanowa.

6. Akcja katolicko-społeczna po parafjach, jej zadania i zakres na czas najbliższy. Referenci ks. kan. Bliziński z Liskowa i ks. Wiktor Potrzebski z Bełchatowa.

7. Wizyty dziekańskie i sposób ich odbywania, kongregacje dekanalne i środki do ich ożywienia. Referent ks. dziekan W. Pogorzelski z Pajęczna.

8. Wizyty parafjalne kolendowe i poza kolendowe Referent ks. dziekan Z. Zawadzki z Zajączek.

9. Wykład religji w szkołach w obrębie parafji przez Duchowieństwo parafjalne. Referent ks. Fr. Wtorkiewicz z Czarnocina.

10. Towarzystwo Misyjne i Związek Misyjny kleru.

11. Sprawa poparcia materjalnego Uniwersytetu Lubelskiego. Referent ks. prof. St. Kaczorowski z Włacławka.

Referaty winny być krótkie, ściśle rzeczowe i w zakończeniu podawać parę punktów do omówienia i zadecydowania przez Zjazd.

SCHWYTANIE M. SIPIEC.

Znaną oddawna z wielu przestępstw a ostatnio zbiegła z Kaliskiego więzienia Marję Sipiec udało się schwycić. M. Sipiec została aresztowaną w Poznaniu, gdzie ukrywała się jako Elza Czeredna. W areszcie w Poznaniu zeznała, iż pochodzi z Łodzi. Odesłana z Łodzi do Kalisza, została tutaj zdemaskowaną. Na sumieniu M. Sipiec ciąży kilkadziesiąt kradzieży.

— KRADZIEZ KONI.

W nocy z 25 na 26 gospodarzowi ze wsi Potok Kazimierzowi Switale skradiono ze stajni parę koni wartości kilkuset tysięcy marek.

— ZMIANY W DJECEZJI.

Mianowany. Ks. Emil Weykort b. proboszcz parafji Parzno, dziekan Bełchatowski, kanonikiem honorowym Kolegjaty Kaliskiej.

— A JEDNAK BEDZIE SIEDZIAŁ W KOZIE.

W osadzie Osiaków pow. Wieluńskiego w czasie odbywającego się targu włościaninowi Antoniemu Batoremu niejaki Szaja Polte wyciągnął z kieszeni 10,000 mk. zawinięte w chusteczkę. W czasie przeprowadzonej rewizji u amatora-doliniarza, żona jego zwróciła skradzione pieniądze a oprócz tego ofiarowała poszkodowanemu osiem tysięcy marek, aby tenże odwołał swoje oskarżenie i powiedział w policji że pieniądze znalazł, nic to jednak nie pomogło i Szaja Polte znalazł się pod kluczem.

— NADESŁANE.

Do Redakcji „Gazety Kaliskiej“
w miejscu.

Pragnąc przyjść z pomocą materjalną miejscowym instytucjom dobroczynnym uprzejmie prosimy p. Redaktora o łaskawe pomieszczenie w swoim poczytnem piśmie zawiadomienia, że poczynając od d. 4 grudnia rb. do 1-go stycznia r. 1923 z ogólnych targów dziennych przeznaczamy na rzecz wspomnianych instytucji 5 proc. do równomiernego podziału.

Łączymy wyrazy poważania
H. BISKUPSKI i S-ka.

Fakt powyższy jako godny naśladowania należy zaliczyć do czynów prawdziwie obywatelskich (Prz. Red.).

Koniec carsk. generałów w Sowdepji.

Jeden z oficerów czerwonej armji który uciekł z Moskwy do Berlina, ogłasza w tamtejszym organie rosyjskiej emigracji „Rul“ ciekawe dane, co do losu szeregu wyższych oficerów carskich, którzy w roku 1920 wstąpili do czerwonej armji i tą zorganizowali. Wszyscy oni po wykonaniu nałożonych na nich zadań fachowej reorganizacji czerwonej armji zostali usunięci w podstępny sposób przez zabójstwa i więzienie. Tak został generał Gutow zastrzelony tensam los spotkał generała Leczyckiego i Zajonczkowskiego, podczas gdy generałowie Kłembowski i Szajdoman umarli w więzieniu. Podobnie też większa część oficerów sztabu generalnego, którzy od samego początku brali żywy udział w pracy około stworzenia armii bolszewickiej, została z niej obecnie wydalona albo pomordowana. Część z nich dotychczas jeszcze siedzi w więzieniu. Wśród nich jest pułkownik Wazetin, który był pierwszym dowódcą czerwonej armji. Szef sztabu konnej armji Budiennego były profesor akademji wojennej Matkowski został także zastrzelony drugi profesor tejże akademji Mucznik siedzi w więzieniu, generał Rajewski szef oddziału mobilizacyjnego zamordowany, szef oddziału personalnego Siewers umarł na zesłaniu, szef oddziału organizacyjnego Moczulski umarł w nienaturalny sposób itd. Lista ta mogłaby być uzupełniona jeszcze niezliczonemi nazwiskami. Faktem jest że jądro starej armji dookoła którego utworzono armję czerwoną zostało zupełnie rozbite.

Mimoto jednak rząd sowiecki ciągle jeszcze obietnicami amnestji werbuje oficerów carskich zagranicą się znajdujących, aby potem po wstąpieniu ich do służby w czerwonej armji i wyzyskaniu ich fachowych wiadomości pozbyć się ich w skrytobójczy lub podstępny sposób. Niedawno np. w rusofilskiej gazecie komunistycznej były ogłoszone wezwania „do dawnych towarzyszów broni podpisane przez pełniących jakoby służbę w czerwonej armji generałów Sekretiewa, Granickiego, Klaczkowa, i Żełenina i pułkowników Szedkiewicza, Orszanowskiego Klimanowicza i Lanina. Generał Granicki ogłosił natychmiast sprostowanie, że nigdy w armji czerwonej nie służył ani też z Sowietami żadnych stosunków nie miał.

Ksiądz Adamski o Witosie.

Ks. Adamski umieszcza w „Postępie poznańskim“ swe uwagi o Witosie.

„Co do Witosa uważam, że mimo wszystkie jego błędy i grzechy jest on nie tylko najtęższym człowiekiem w P.S.L., ale należy do najlepszych ludzi w swoim klubie. Liczne i ciężkie winy, jakie P.S.L. popełniło, należy kłaść nie na karb Witosa, a przedewszystkiem na karb p. Dąbskiego. Zaciekła opozycja tego fanatycznego partyjnika nie raz już przeszkodziła Witosowi wejść na lepszą drogę co miał już nieraz (mam oddawna to przeświadczenie) szczere chęci uczynić.

Teraz nadeszła znowu — kto wie czy nie ostatnia — chwila dla tego bądź co bądź wybitnego człowieka zerwać z niemęskiem wahaniem, pójść za głosem sumienia i rozsądku, zdobyć się na czyn dzielny i dobry, zapisać swe imię śród wiernych i zasłużonych synów Ojczyzny.

Witos jest zbyt rozumnym człowiekiem, aby go dziś pouczać i namawiać. Wystarczy, jak on sam zapyta się sumienia polskiego. Ono mu właściwą drogę i właściwy sposób postępowania wskaże.

Dziś tylko nie należy mu przeszkadzać ani niewczesnemi pochlebstwami, ani wytaczaniem spóźnionych procesów, jak to niestety niektórzy czynią, wyświadczając swemi nietaktownemi artykułami iście niedźwiedzią przysługę sprawie narodowej“.